

Odebranie dziecka rodzicom i przygotowanie go do adopcji z powołaniem się na ubóstwo rodziców

Barnea i Caldararu przeciwko Włochom (wyrok – 22 czerwca 2017 r., Izba (Sekcja I), skarga nr 37931/15)

Skarżącymi była rodzina romska. Rodzice i ich czworo dzieci żyli w obozowisku w trudnych warunkach. W czerwcu 2009 r. ich córka została objęta opieką publiczną, a następnie uznana przez sąd w grudniu 2010 r. za przygotowaną do adopcji: zarzut wobec rodziców dotyczył głównie tego, że nie zapewnili dziecku odpowiednich warunków materialnych i powierzyli je osobie trzeciej. W październiku 2012 r. Sąd Apelacyjny postanowił jednak, że dziecko powinno stopniowo przygotowywać się do powrotu do własnej rodziny w terminie sześciu miesięcy. Służby socjalne nie podjęły jednak żadnych związanych z tym działań i w listopadzie 2014 r. sąd przedłużył pobyt dziecka w rodzinie zastępczej. W styczniu 2015 r. Sąd Apelacyjny unieważnił to postanowienie, również jednak przedłużył go na dalszy okres. Wreszcie, w sierpniu 2016 r., sąd zarządził powrót dziecka do swoich rodziców. Doszło do tego miesiąc później, jednak ta zmiana była dla niego bardzo trudna.

W skardze do Trybunału skarżący, z powołaniem się na art. 8 Konwencji, zarzucili naruszenie prawa do poszanowania życia rodzinnego z powodu odebrania im przez władze córki i objęcie jej opieką państwa. Zarzucili władzom również nie przyjęcie odpowiednio szybko środków umożliwiających ponowne połączenie się z rodziną przez odmowę wykonania przez służby socjalne wyroku sądu apelacyjnego oraz przedłużenie pobytu dziecka w rodzinie zastępczej i zredukowanie liczby jego spotkań z rodzicami.

Trybunał przypomniał, że dla rodzica i jego dziecka życie razem stanowi fundamentalny element życia rodzinnego a środki, które to uniemożliwiają, stanowią ingerencję w prawo chronione przez art. 8 Konwencji.

Przypomniał również, że chociaż granica między obowiązkami pozytywnymi i negatywnymi państwa związanymi z art. 8 Konwencji nie daje się precyzyjnie zdefiniować, zasady mające zastosowanie są jednak porównywalne. W szczególności w obu przypadkach należy uwzględniać potrzebę zachowania właściwej równowagi między konkurującymi interesami – dziecka, obojga rodziców oraz porządku publicznego – nadając jednak rozstrzygające znaczenie najlepszemu interesowi dziecka, który – w zależności od jego natury i wagi - może przeważać nad interesem rodziców. Poza tym rozpad rodziny stanowi ingerencję bardzo poważną; środek prowadzący do podobnej sytuacji powinien więc mieć wystarczająco poważne i solidne podstawy dyktowane interesem dziecka. Wyjęcie dziecka z jego środowiska rodzinnego jest środkiem wyjątkowym, po który można sięgać tylko w ostateczności w celu ochrony dziecka w sytuacji bezpośredniego zagrożenia.

Od każdego państwa wymaga się posiadania zespołu środków prawnych odpowiednich i wystarczających, aby zapewnić poszanowanie obowiązków pozytywnych na podstawie art. 8 Konwencji. Do Trybunału należy natomiast zbadanie, czy w stosowaniu i interpretacji wchodzących w grę przepisów prawnych władze szanowały gwarancje art. 8 z uwzględnieniem zwłaszcza nadrzędnego interesu dziecka.

Trybunał ciągle powtarza, że z art. 8 wynika prawo rodzica do środków służących połączeniu rodziców z dzieckiem oraz obowiązek władz ich stosowania. W sprawach tego rodzaju odpowiedni charakter środka ocenia się zależnie od szybkości jest stosowania. W tym przypadku rozstrzygała ocena, czy między czerwcem 2009 r. i listopadem 2016 r. władze podjęły wszystkie rozsądnie wymagane środki konieczne i odpowiednie, aby dziecko mogło prowadzić normalne życie rodzinne we własnej rodzinie.

Córka skarżących została umieszczona w domu dziecka 10 czerwca 2009 r. a dziesięć dni później sąd, na wniosek prokuratora, wszczął postępowanie mające przygotować je do adopcji. Głównym powodem nie było zapewnienie dziecku przez skarżących odpowiednich warunków materialnych i powierzenie go osobom trzecim. Żadne dochodzenie karne nie zostało w związku z tym wszczęte. Pierwsza opinia biegłych ujawniła głębokie przywiązanie dziecka do skarżących i zaleciła sądowi stopniową integrację dziecka z własną rodziną.

Trybunał przypomniał, że nie może zastępować własną oceny władz krajowych co do wymaganych właściwych środków do podjęcia, ponieważ są one lepiej przygotowane do takiej oceny, w szczególności ze względu na bezpośredni wgląd w kontekst sprawy i kontakt z zainteresowanymi stronami. Obiektywnie nie budził wątpliwości fakt, że sytuacja skarżących była szczególnie delikatna, chodziło bowiem o rodzinę wielodzietną żyjącą w obozowisku w trudnych warunkach.

Przed umieszczeniem córki skarżących w domu dziecka i wszczęciem procedury przygotowania do adopcji obowiązkiem władz były konkretne działania umożliwiające powrót dziecka i życie dziecka wspólnie z rodzicami. Przypomniał, że rola organów ochrony społecznej polega na pomocy osobom znajdującym się w trudnej sytuacji, udzielaniu wskazówek co do sposobu postępowania i doradzaniu im m. in. w kwestiach odnoszących się do rozmaitych typów dostępnych świadczeń socjalnych, możliwości otrzymania mieszkania socjalnego lub innych sposobów radzenia sobie z trudnościami. Władze powinny zwracać szczególną uwagę na osoby bezbronne i zapewnić im wzmocnioną ochronę.

W niektórych sprawach, w których Trybunał uznał skargi za niedopuszczalne, umieszczenie dzieci było motywowane niezadawalającymi warunkami życiowymi lub brakami materialnymi, nie był jednak nigdy wyłącznym motywem decyzji sądów krajowych: istniały poza tym inne, jak problemy psychiatryczne rodziców lub ich niezdolność uczuciowa, wychowawcza i pedagogiczna.

W tym przypadku należało stwierdzić, że w żadnym momencie postępowania nikt nie wskazywał na przypadki przemocy lub znęcania się nad dziećmi ani na nadużycia seksualne. Sądy nie stwierdziły u rodziców defektów emocjonalnych ani niepokojącego stanu zdrowia lub zaburzeń psychicznych.

Przeciwnie, więzi między skarżącymi i dzieckiem były jak się wydaje szczególnie silne, co Sąd Apelacyjny podkreślił w orzeczeniu zmieniającym wyrok sądu pierwszej instancji co do możliwości adopcji dziecka. Podkreślił, że od momentu odebrania im dziecka skarżący nie otrzymali możliwości udowodnienia swoich zdolności rodzicielskich.

Trybunał stwierdził, że tak, jak orzekł Sąd Apelacyjny, skarżący byli zdolni do wypełniania swojej funkcji rodzicielskiej i nie mieli negatywnego wpływu na rozwój dziecka. Ponadto, sąd nie wziął pod uwagę pierwszej opinii biegłego korzystnej dla skarżących, zgodnie z którą należało wdrożyć proces reintegracji umożliwiający powrót dziecka do rodziny. Motywy przyjęte przez sąd na uzasadnienie odmowy powrotu dziecka do rodziny i możliwości jej adopcji nie stanowiły okoliczności « całkowicie wyjątkowych », które mogłyby usprawiedliwić zerwanie więzi rodzinnych.

W ślad za wyrokiem Sądu Apelacyjnego z 26 października 2012 r. zmieniającego wyrok sądu pierwszej instancji w kwestii możliwości adopcji dziecka, orzeczenie nakazujące jego powrót należało wykonać w terminie sześciu miesięcy. Nie zostały odpowiednio zaaranżowane jego spotkania z rodzicami i nie został wdrożony żaden projekt umożliwiający ponowne zbliżenie z nimi. Skarżący musieli wystąpić do prokuratora ze skargą z powodu nie wykonywania wyroku Sądu Apelacyjnego. Prokurator zwrócił się do sądu wnioskiem o zawieszenie projektu zbliżenia z rodziną i przedłużenie umieszczenia dziecka w rodzinie zastępczej z uzasadnieniem, że skarżąca nie miała stałej pracy, skarżący nie mieli gdzie mieszkać i przebywali u rodziny a ponadto dziecko dobrze zintegrowało się już z rodziną zastępczą, która równocześnie nie sprzeciwiała się spotkaniom ze skarżącymi.

Mimo opinii wskazującej na istnienie więzi między skarżącymi i dzieckiem oraz brak empatii personelu służb socjalnych wobec rodziców, sąd uwzględnił wniosek prokuratora i przedłużył umieszczenie dziecka w rodzinie zastępczej oraz zmniejszył liczbę spotkań dziecka z rodzicami do czterech rocznie.

Podstawą odmowy zarządzenia przez sąd pierwszej instancji powrotu dziecka do rodziny biologicznej było zachowanie i warunki materialne życia skarżących, potencjalne trudności w integracji dziecka z nimi oraz jego bliskie więzi z rodziną zastępczą. Orzeczenie to zostało następnie unieważnione przez Sąd Apelacyjny w 2015 r., który jednak przedłużył pobyt dziecka w rodzinie zastępczej ze względu na upływ czasu i bardzo silne więzi z rodziną zastępczą. Uważał, że w tych warunkach nie należało już brać pod uwagę jego powrotu do skarżących. Sąd Apelacyjny uznał, jak już to uczynił w 2012 r., w ramach postępowania w kwestii możliwości adopcji dziecka, że rodzice byli w stanie zaoferować córce normalne warunki życia a ich uczucia wobec dziecka były prawdziwe.

Trybunał przypomniał swoje orzecznictwo, zgodnie z którym fakt, że dziecku mogą zostać stworzone warunki bardziej sprzyjające jego wychowaniu, nie może jako taki usprawiedliwiać zabrania go spod opieki rodziców biologicznych. W tym przypadku zdolności wychowawcze i uczuciowe skarżących nie były kwestionowane i Sąd Apelacyjny wielokrotnie je podkreślał.

Jednym z decydujących argumentów sądów krajowych przemawiających za oddaleniem wniosku skarżących o umożliwienie powrotu dziecka była więź, jaka na przestrzeni kolejnych lat powstała między nim a rodziną zastępczą. Sądy uważały, że w jego najlepszym interesie leżało, aby nadal żyło tymczasowo w środowisku, które już od kilku lat było jego i z którym się zintegrowało. Było to całkowicie zrozumiałe, biorąc pod uwagę zdolności

przystosowawcze dziecka oraz fakt, że znalazło się w rodzinie zastępczej w bardzo młodym wieku.

Równocześnie jednak Trybunał potwierdził ugruntowaną zasadę wynikającą z orzecznictwa, zgodnie z którą Konwencja ma chronić prawa, które nie są teoretyczne lub iluzoryczne, ale są konkretne i rzeczywiste. Zgodnie z tą logiką uważał, że rzeczywiste poszanowanie życia rodzinnego wymagało, aby przyszłe relacje między i dzieckiem były zależne wyłącznie od zespołu istotnych elementów a nie zwykłego upływu czasu.

Trybunał uważał, że w tej sprawie motywy wskazane najpierw przez służby socjalne, a następnie przez prokuratora i sąd, mające przemawiać przeciwko powrotowi dziecka do skarżących, nie stanowiły okoliczności „całkowicie wyjątkowych” mogących usprawiedliwiać zerwanie więzi rodzinnej. Przyznał jednak, że z powodu upływu czasu i integracji dziecka w rodzinie zastępczej sądy mogły odmówić jego powrotu do rodziców. Jednak nawet, gdyby przyjąć, że zmiana w sytuacji mogła wyjątkowo usprawiedliwiać decyzję o pozostawieniu dziecka pod opieką publiczną, Trybunał musi zawsze upewnić się, czy nie było to wynikiem działania lub zaniechania władz państwa a właściwe organy uczyniły wszystko dla zachowania relacji osobistych i – w stosowanym przypadku – „«odbudowy» rodziny” w odpowiednim momencie.

W tym przypadku upływ czasu – w rezultacie bierności służb socjalnych przy wprowadzaniu w życie projektu zbliżenia dziecka z rodzicami – oraz motywy wskazane przez sąd na rzecz dalszego tymczasowego pobytu dziecka w rodzinie zastępczej – przyczyniły się w sposób rozstrzygający do tego, że dziecko nie wróciło do rodziców, chociaż powinno to nastąpić już w 2012 r.

Z tych względów i niezależnie od marginesu swobody państwa w tej dziedzinie Trybunał orzekł, że władze włoskie nie podjęły odpowiednich i wystarczających wysiłków umożliwiających poszanowanie prawa skarżących do życia z córką między czerwcem 2009 r. i listopadem 2016 r. Zarządziły umieszczenie dziecka pod opieką publiczną w celu jego adopcji i nie wykonały właściwie wyroku Sądu Apelacyjnego z 2012 r., który przewidywał jego powrót do rodziców, naruszając w ten sposób prawo skarżących do poszanowania życia rodzinnego zagwarantowane w art. 8. W rezultacie, nastąpiło naruszenie art. 8 Konwencji (jednogłośnie).

Włochy muszą zapłacić skarżącym 40 tys. euro jako zadośćuczynienie za krzywdę moralną oraz zwrócić im koszty i wydatki.

Uwagi:

Wyrok potwierdzający ważny zakaz odbierania dziecka rodzicom i oddania go pod opiekę publiczną wyłącznie z powodu ich ubóstwa.